xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Nr. 5 AGENCJA A Dn. 26. VII. 1943r.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

T r e ś ć :

1/ Likwidować prowokację komunistyczną!
2/ Ostrzeżenie.
3/ Działalność dywersantów sowieckich.

Zadaniem Agencji A jest zaopatrywanie ośrodków propagandy i prasy w informacje o działalności komunistycznej i materjały dla propagandy antykomunistycznej.-

LIKWIDOWAĆ PROWOKACJĘ KOMUNISTYCZNĄ!

Mnożą się znaki i wiadomości, że sowieckie agentury w Polsce - PPR i "Gwardja Ludowa" przygotowują na najbliższy okres jakieś większe wystąpienie zbrojne, chętnie określane przez komunistów, jako "powstanie ogólnonarodowe". Za cenę chwilowej rezygnacji z najbardziej, zdawałoby się zasadniczych haseł społeczno-politycznych, agenci bolszewiccy starają się wciągnąć do tej swojej akcji zbrojnej jaknajszersze warstwy polskiego ruchu niepodległościowego. Mimikra nacjonalistyczna, maskowanie się patrjotyczne stosowane jest w tej chwili w rozmiarach dotąd nieznanych.

Wielu z pośród Polaków, nieznających się na metodach komunistycznych, ulega często złudzeniu, że taki czy inny oddział "Gwardji Ludowej" jest jakoby polskim, narodowym oddziałem. Zresztą sami komuniści w swojej prasie ujawniają, jak bardzo zależy im, aby ich zbrojne partyzantki miały pozory wojska polskiego, maskując ich rogatywkami i orzełkami, nazywając swoje oddziały imionami najsławniejszych narodowych bohaterów.

Wykorzystują głupią i zbrodniczą działalność Gestapo i wogóle niemieckiej okupacji w naszym kraju, licząc na wzrastające zniecierpliwienie u ludzi wobec przedłużającej się wojny i braku pewnych danych co do terminu końca wojny, PPR wygrywa te momenty i usiłuje sprowokować powstanie narodowe, nim sytuacja polityczno-wojskowa do tego dojrzeje i nim nadejdzie rozkaz jedynego powołanego do tego czynnika polskiego: rozkaz Naczelnego Wodza polskich sił zbrojnych.

Trzeba trzeźwo ocenić wytworzoną sytuację: Zbrojne powstanie, wywołane przez komunistów będzie i jest z punktu widzenia naszych najżywotniejszych interesów narodowych - p o t w o r n ą p r o w o k a c j ą, wysługiwaniem się obcemu, wrogiemu nam mocarstwu, narażeniem najszerszych warstw ludowych polskich na przedwczesną i obecnie jeszcze bezcelową walkę zbrojną, i stokrotniejszy upust najcenniejszej krwi, potrzebnej do chwili decydującej rozprawy z okupantem i do zbudowania nowej, silnej i wolnej Polski.

W interesie narodu polskiego powstanie będzie wtedy celowe i konieczne, gdy nastąpią dwa momenty: 1/ gdy armje sprzymierzonych rozpoczną działania w Europie i cała Europa powstanie przeciwko ciemiężycielom niemieckim i 2/ gdy przyjdzie odpowiedni rozkaz naszego Naczelnego Wodza. Gdyśmy chwycili za broń we wrześniu 1939 roku, to była to walka obronna, która wobec przewagi nieprzyjaciela musiała się skończyć porażką. W najżywotniejszym naszym interesie leży, że gdy chwycimy obecnie za broń, żeby to była walka ofensywna, przy naszej przewadze wojskowej i zakończyć się musiała walnym zwycięstwem.

Musimy unikać sytuacji, w której wbrew swoim interesom, zostaliśmy zmanewrowani w przedwczesne powstanie o obronnym charakterze, któreby się mogło skończyć klęską.

Tragedją naszych obecnych warunków w kraju jest to, że gdy obce naszemu narodowi czynniki zechcą wywołać ruchawkę zbrojną, mogą to bezkarnie uczynić i że Niemcy miast bezpośredniej walki z nimi, rzucą się na bezbronną ludność polską i tym sposobem zmuszą nas do samoobrony przed zagładą. Dlatego właśnie, że taka a nie inna jest nasza sytuacja, inicjowane przez PPR i "Gwardję Ludową" powstanie, jest potworną prowokacją.

Na przykładzie wystąpień partyzanckich w lubelskim, kieleckim i nawet warszawskim, widzieliśmy jak takie wystąpienia się kończą dla polskiej ludności wiejskiej i miasteczkowej. Niemcy unikają zazwyczaj walki ze zbrojnymi oddziałami, a z całą furją teutońską rzucają się, mordują i palą spokojną ludność polską. Komu może zależeć na wykrwawieniu się naszego narodu w przedwczesnej i niecelowej walce? Tylko i wyłącznie wrogom naszym.

Dlatego też wbrew wszelkim pozorom, że komuniści z PPR i Gwardji Ludowej są nastawieni "niepodległościowo" czy "narodowo", mamy do czynienia z wrogą siłą, którą tępić będziemy musieli narówni z największą w tej chwili wrogą siłą - Niemcami.

Prowokacje komunistyczne muszą być w porę zdemaskowane i zwalczane przez polskie sfery niepodległościowe, a naród cały musi wiedzieć, że ich powstanie nie jest naszym powstaniem, że na terenie Polski walczą ze sobą dwaj najeźdźcy, dwaj wrogowie naszej wolności i że zguba obu tych najeźdźców leży w interesie naszego narodu.

Najwyższy czas na planową likwidację oddziałów komunistycznych terroryzujących kraj!

OSTRZEŻENIE.

Podajemy do publicznej wiadomości, co następuje:

W kwietniu b.r. grono poważnych polskich działaczy społecznych z kilku miast, złożyło polskim czynnikom kierowniczym memorjał, odsłaniający działalność agentur bolszewickich w Polsce, skierowaną przeciwko Rzeczypospolitej i przeciwko najżywotniejszym interesom najszerszych mas narodu polskiego. Memorjał ten został przechwycony przez agenturę bolszewicką, nazywającą siebie Polską Partją Robotniczą /P.P.R./ i Gwardją Ludową /G.L./. Następnie w komunistycznym piśmie p.t."Głos Warszawy" Nr.28/37/ oraz w "Gwardziście" /organ bolszewickiej partyzantki/ ukazały się artykuły, ujawniające złość komunistów na ten memorjał. Został on tam zaatakowany jako dzieło "najczarniejszej reakcji", opracowane przez "agentów gestapo".

Wiemy już oddawna, że PPR, Gw.Lud. i inne ekspozytury czerwonej Moskwy każde poczynanie, mające na celu obronę Polski przed imperjalizmem Sowietów, nazywają "robotą gestapowców" i t.p. W ich bowiem programach niepodległość i szczęście Polski polega na zalaniu nas przez dzicz bolszewicką i zniewolenie przez siepaczy NKWD /czerezwyczajki/. Za przygotowanie takiej "niepodległości" biorą pieniądze od Moskwy. I coraz więcej Polaków w tym się poczyna orjentować. Ale po raz pierwszy - w wymienionych artykułach - wystąpiono z prowokacją połączoną z groźbami.

W lipcu r.b. w pewnem środowisku kilka osób /znanych nam z nazwiska/ wysunęło oskarżenie co do pewnych działaczy antykomunistycznych, że ci działacze są ... agentami gestapo, współpracującymi z gestapo w akcji antykomunistycznej i nietylko antykomunistycznej...

Tych działaczy antykomunistycznych znamy i wiemy, że byli i są dobrymi Polakami. Nie byli oni i nie będą nigdy agentami żadnych obcych czynników. Łajdacka zaś metoda nieuczciwej walki, stosowana przez jawne lub ukryte ekspozytury bolszewickie, ma na celu sianie nieufności i dywersji wśród Polaków, aby doprowadzić do bratobójczej walki ku uciesze Moskwy.

Ostrzegamy polskie społeczeństwo przed tą prowokacją bolszewicką. Wzywamy do zachowania spokoju i niedawania posłuchu oszczerstwom fabryko-

wanym przez wrogów Polski. Dla sądzenia rzeczywiście winnych, jeśli tacy gdziekolwiek się znajdują, są Sądy Polskie, które same piętnują winowajców i skazują. A Sądy te nie występują anonimowo, ani nie posługują się oszczerstwami.

Ostrzegamy też prowokatorów i ich chętnych naśladowców. Powtarzamy: znani są nam z nazwiska.

DZIAŁALNOŚĆ DYWERSANTÓW SOWIECKICH.

Sytuacja ogólna na Polesiu w czerwcu uległa dalszej zmianie na gorsze. Wzmogły się działania dywersantów, wzrósł terror ze strony władz niemieckich oraz pogorszyły się warunki materjalne ludności.

Dywersanci panują na całym terenie Polesia, z wyjątkiem miast i okolic miejskich. W wielu miejscowościach zarządzili formalny pobór do swych szeregów, z udziałem komisji lekarskiej. Z większych gospodarstw rekwirują inwentarz, nie pozwalając jednocześnie oddawać żadnych kontyngentów. Akcja dywersyjna trwa z większym nasileniem. Przeciętnie dziennie ma miejsce 8 wypadków kolejowych /miny pod torami/, np.: dn. 18.VI dokonano napadu na wracający do Małoryty konwój złożony ze 100 ludzi, a prowadzący zabrane bydło kontygentowe. Konwój rozbito /zabitych 18 policjantów ukraińskich, 4 żołnierzy i 2 żandarmów, Kreislandwirt ranny/, a bydło odebrali dywersanci. Dn. 21.VI dywersanci ostrzelali z k.m. pociąg urlopowy niemiecki pod Małorytą. Około 30 żołnierzy niemieckich zabitych i rannych. Dn. 24.VI we wsi Powieże /pow.Kobryń/ w utarczce z dywersantami w czasie łapanki młodzieży do robót, zginęło 16 policjantów miejscowych. Dn. 2.VI zbiegły z koszar niemieckich oddział górali kaukaskich w mundurach niemieckich, napadł na wieś Jaźwiny koło Żabinki. Zamordowano 4 policjantów, sołtysa i agronoma, spalono szkołę i posterunek policji, oraz zabrano 20 wozów z końmi, wyładowanych świniami i żywnością. Zaszły dwa wypadki ucieczki z robót jeńców bolszewickich przy pomocy dywersantów. Wymordowano przytem eskortę żołnierzy niemieckich po 10 ludzi. Podobnych wypadków jest więcej. Obecnie miejscowe lub bliskie posterunki policji nie reagują na napady, mające miejsce w ich sąsiedztwie. Są tylko czynione specjalne wyprawy i mają miejsce potyczki, przy obustronnych stratach w ludziach. Wszelkie niemieckie zarządy majątków musiały się przenieść do najbliższych miast, pod opiekę załóg wojskowych. Bydło jest spędzane z większych gospodarstw do miasta na noc.

Dywersanci posługują się miejscową ludnością, wypędzając ich do przymusowych robót, np. rozbierania torów, ścinania słupów telegraficznych i t.d. Przymusowy pobór do swych szeregów wykonano: wieś Choszczewo /pow. Kossów/ 70 osób, wieś Stajki - 15, Zapole - 50, Bieławicze - 59 i Sienkiewicze - 52. Należy zaznaczyć, że miejscowości te odległe są od posterunku żandarmerji 6-12 klm. O ile ludność miejscowa sprzeciwia się akcji dywersantów np. przy poborze lub rekwizycji środków żywności - zostaje wymordowaną. Za opór przy zabieraniu żywności we wsi Czerniany koło Kobrynia /18 km/ w dn. 30.V zamordowano 24 wieśniaków. We wsi Zasowiec w dniu 31.V. - 21 osób.

Reasumując należy stwierdzić, że akcja partyzancka ciągle się rozszerza; ale nie jest prowadzona planowo i w większym stopniu nie zagraża niemieckim siłom na terenie Polesia. Codzień na Polesiu - kilkanaście większych napadów. Dywersanci dysponują dużymi siłami, ale większą akcję zapowiadają dopiero na bliską przyszłość.

Terror ze strony władz wzrasta. Ostatnio SD wywiozło w nocy z 22 na 23.VI /rocznica rozpoczęcia wojny niem.-bolsz./ z więzienia Brzeskiego 186 więźniów, w tym około 40 Polaków aresztowanych w masowej akcji w lutym. Część rozstrzelano, a resztę załadowano w Terespolu do dwuch wagonów towarowych i odwieziono do obozu pod silną eskortą. Akcję tę przeprowadzono w związku z wykryciem zamiaru zorganizowania przez komunistów zwolnienia więźniów politycznych. W związku z powyższem aresztowano

w Brześciu 60 osób różnych narodowości, w tym kilku kolejarzy, szoferów ze Stralo, oraz kilku z miejscowej policji.

Branka na roboty w terenie, w miarę możności /dywersanci/ jest przeprowadzana nadal. W Brześciu - spodziewana w początkach lipca. Zwłaszcza młodzież, która się nie stawiła na wezwanie - jest zagrożona aresztowaniami nocnymi z domów.

Obecnie akcja łapanki obejmuje roczniki 1922-25. Wyniki są jednak słabe, pomimo odwetu za niestawienie się - jak spalenie gospodarstwa całego z inwentarzem, zabranie lub rozstrzelanie rodziców i t.p. Powiat Kobryń miał dać 12 tysięcy, a ściągnięto wszelkimi sposobami 2.200. Po resztę jeszcze szykuje się wyprawa.

Na ogół stan ludności polskiej bardzo zmalał. Oto dane z obecnej statystyki zarządów gmin:

	Polacy,	Ukraińcy,	Białorus.,	Rosjan.,	Volksd.,	Inni,	Razem
m. Kobryń	2.752	1.537	716	988	187	16	6.196
gm. Kobryń	952	12.705	807	195	4	205	14.868
" Tewle	427	6.203	1.124	67	-	-	7.821
" Żurawie /pow. Prużany/	769	344	4.929	36	-	-	6.078
gm. Podlesie	279	5.655	246	8	-	-	6.188

Kieleckie.

W maju pod kierownictwem dywersantów bolszewickich i przy współudziale rozbitej w Żarnowcu grupy komunistyczno-żydowskiej, rozpoczęło się tworzenie w lasach chroberskich /Chroberz, pow. Busko - dobra mgr. Wielopolskiego/ nowego ośrodka bojowego. Napływał miejscowy element komunistyczny i żydowski. Niezależnie od tego werbowano w ten sposób, że młodzieniec upatrzony, bądź wskazany przez miejscowych działaczy komunistycznych otrzymywał broń i deklarację z poleceniem jej podpisania i stawienia się w ciągu określonego terminu. W ten sposób w lasach chroberskich powstał ośrodek składający się podobno z 50, inni twierdzą, iż nawet do 200 ludzi. W maju i czerwcu rozpoczęło się działanie: niszczenie mleczarń, zabójstwa oraz napady. Stwierdzono, iż przez komunistów został wykonany napad na majątek Chroberz - zniszczono gorzelnię itd. Napady odbywały się przeważnie w maju.

W końcu maja i na początku czerwca przyjechały ekspedycje karne do Pińczowa, Jędrzejowa, Buska itd., a w pow. Miechowskim oddziały SS do Kazimierzy Wielkiej, Działoszyc, Miechowa i t.d.

Obecnie są wykonywane egzekucje, jak również zwykłe strzelanie w polu i do przechodniów na ulicy, np. zastrzelono 60-cio letniego wędkarza nad rzeką. Nastrój na całym terenie niezwykle przygnębiający. Padają przeważnie ludzie niewinni, a częstokroć o dużej wartości. Organizacje poniosły straty w buskim i miechowskim.

W okresie od 12 do 30 maja najbardziej ruchliwe były grupy dywersyjne komunistyczne w części powiatu w trójkącie: Słomniki - Skała - Proszowice. Działały tam 3 duże bandy, mające organizacyjne oparcie w terenie. Są one od siebie niezależne, ale mają ze sobą kontakt i pomagają sobie wzajemnie.

Ostatnio stosunkowo często spotyka się we wsiach na terenie gmin: Czarnocin, Chroberz, Pińczów, Złota przejeżdżające grupy złożone z 3-5 ludzi z żydów lub spadochroniarzy sowieckich - agitatorów. Agitacja ich głosi następujące hasła: "Precz z Sikorskim" oraz "jedynem oparciem dla Polaków - to Sowiety". Ponadto obiecują ludności raj komunistyczny. Aczkolwiek u agitowanych nie ma entuzjazmu dla tej agitacji, tem nie mniej chwyta ona, gdyż nie ma żadnego przeciwdziałania.

Bandy włóczą się zasadniczo nocami. W okresie 23.VI - 5.VII żadnych napadów nie zanotowano, propaganda jednak silnie wzrosła i trafia na grunt podatny.

Tak więc naogół wierzy się, że Katyń wyreżyserowali Niemcy, a agnoskowani tam oficerowie są osobami wywiezionymi do niem. obozów koncentracyjnych. Wyzyskuje się tak samo zniesienie III Międzynarodówki i przyrównuje się obecnie Sowiety do zachodnich demokracji oraz mówi, że czerwona armja w zwycięskiej ofensywie pójdzie aż na Berlin. Ona to wywalczy nam wolność i odbuduje Polskę. Z tego względu należy jej pomagać, przedewszystkiem czynną dywersją. Dotkliwie odczuwa się brak przeciwdziałania na kłamstwa propagandy komunistycznej.

Starachowickie.

W Starachowicach rozkleja komuna na domach, płotach, słupach i td. afisze i ulotki o treści następującej: "Ani chwili spokoju okupantom", "Śmierć okupantom", "Niech żyje polska partyzantka ludowa".

Od dłuższego czasu daje się zaobserwować w lasach i okolicy Skarżysko-Wierzbnik-Starachowice dawanie znaków porozumiewawczych ze pomocą rakiet koloru czerwonego i zielonego oraz przemarsze band dywersyjnych.

W kwietniu biura Zakładów Starachowickich wykazały ucieczkę 40 mężczyzn w wieku 19-21 lat, w czasie od 1 do 8.V - 5 mężczyzn. Wszyscy oni uciekli do band komunistycznych.

Do Mirec od strony Wąchocka przyjechało /14 VI/ około 100 mężczyzn rowerami, uzbrojonych w najnowocześniejszą broń. Po przerwaniu połączeń telefonicznych, zabrali 11 mężczyzn miejscowych, a następnie przystąpili do zabierania żywności z magazynu i sklepu. Towar załadowali na 12 fur, konie z wozami powróciły następnego dnia. W rozmowie z jednym z bandy stwierdzono, że są to komuniści, ale sami Polacy, w wieku 18-30 lat, odważni, zdecydowani na wszystko, doskonale wyćwiczeni i uzbrojeni. Z ludnością obchodzili się względnie dobrze. W nocy odjechali w kierunku Skarżyska, zapowiadając swoją wizytę w niedługim czasie oraz zaznaczając, że niedługo zabiorą wszystkich mężczyzn. Policja granatowa wogóle nie reagowała.

W dn. 17 czy 18.VI o godz. 14-tej pięciu bandytów podających się za bojówkę PPR, napadło na mierniczych prowadzących prace scaleniowe we wsi Sadkowice gm. Solec nad Wisłą. Spalili akta, zabrali instrumenty miernicze i zagrozili mierniczym śmiercią, jeżeli nie przestaną robót scaleniowych. Żandarmerja niemiecka zabiła później trzech z nich i odebrała część instrumentów.

Wsie nadwiślańskie ustawicznie są odwiedzane przez rozmaite rodzaje band, podających się za G.L. i PPR, ewent. zwyczajnych rabusiów lub uzbrojonych żydów.

Z drugiej strony silnie wzmocnione załogi żandarmerji niemieckiej w wyprawach na dywersantów i bandytów mordują ludność wiejską. W Starachowicach od początku czerwca stoi silna załoga żandarmerji licząca około 100 ludzi. Prawie codziennie rano wyjeżdża jeden lub kilka samochodów ciężarowych z kilkunastoma ludźmi, z ciężkimi karabinami maszynowymi.

Krakowskie.

Dnia 2 czerwca gestapo aresztowało na dworcu w Krakowie osobnika, który przybył pociągiem pośpiesznym ze Lwowa i udał się do domu noclegowego na ulicę Lubicz nr. 18. Aresztowany jest wybitnym działaczem komunistycznym, który przybył ze Lwowa na odprawę partyjną. W związku z tem, agenci gestapo i SS przeprowadzili w nocy z dn. 2-3 oraz 3-4 czerwca masowe rewizje we wszystkich hotelach, domach noclegowych i innych schroniskach dla przyjezdnych. Wiele osób zatrzymano.

W okolicach Krakowa napady odbywają się wg. z góry ułożonych planów, w których określa się dokładnie co do minuty zaczęcie, przebieg i koniec akcji i przewiduje się wszelkie ewentualności. Taki plan napadu na Żarnowiec w dn. 17.V, który zresztą zgadzał się z przeprowadzoną akcję, znaleziono w bunkrze betonowym w Łanach Wielkich, będących siedzibą bandy, która napad wykonała. Z szeregu akcji bojowych przeprowadzonych w miejscowościach Polanowicie, Skała, Imbranowice, Żarnowiec, Kozłów, Działoszyce, Sancygniów, Racławice, Klonów, Kalina Wielka, - największe walki

trwały w Żarnowcu i okolicy przez 3 dni. 17, 18 i 19.V. Według oceny ludności zabitych ze strony niemieckiej było 11 policjantów granatowych i żandarmów, a ze strony komunistów 2 zabitych i jeden wzięty żywcem.

Wg. danych niemieckich: 1 żandarm zabity, 3 ciężko rannych, z policji granatowej 3 zabitych i kilku ciężko rannych. Z bandy zabitych 43. Taki meldunek poszedł do policyjnych władz w Krakowie. Liczba 43 jest łatwa do wytłumaczenia, gdyż policja zastrzeliła ok. 40 osób z pośród cywilnej ludności za rzekome pomaganie bandytom w samym Żarnowcu. Ilość biorących czynny udział w walce dywersantów oceniają Niemcy na 80 osób. Celem napadu było rozbrojenie posterunku policji granatowej i żandarmerji w Żarnowcu. Akcja się nie udała, gdyż żandarmerja i policja otrzymałe posiłki z Jędrzejowa i Krakowa /auta pancerne/. Obecnie w Żarnowcu przebywa ekspedycja karna żandarmerji z Fraustadt /Śląsk/ i silne oddziały Sonderdienstu.

Inne napady, w uprzednio wymienionych miejscowościach miały na celu bądź to rozbrojenie posterunków, bądź rozbicie zlewni mleka, zniszczenie gmin lub rabunek. Wszystkie się udały.

Powyższe akcje dywersyjne wywołują w następstwie okrutne represje i rozstrzeliwanie cywilnej ludności wiejskiej.

Nowotarskie i Nowosądeckie.

Obserwuje się wzmożony ruch dywersyjny, jednak na małą skalę. Działające grupy nie mają oparcia w miejscowej ludności. Policja i żandarmerja urządza częste obławy, ale są one bezskuteczne.

---oooOOOooo---